



AUTOR / **GEORGES BANU**
TYTUŁ / **PETER BROOK. KU TEATROWI
PIERWSZEMU**
TŁUMACZENIE / **MACIEJ KAZIŃSKI**
WYDAWCA / **INSTYTUT
IM. JERZEGO GROTOWSKIEGO**
MIEJSCE I ROK / **WROCŁAW 2013**

■ W marcu 2015 legendarny reżyser Peter Brook obchodzić będzie dziewięćdziesiąte urodziny. Dwa lata temu pozwolił swemu synowi sfilmować serię własnych prób w teatrze, co było wydarzeniem niezwykłym, bo reżyser podczas pracy zwykle nie tolerował obecności postronnych obserwatorów, a tym bardziej dokumentalistów.

Simon Brook wraz z ekipą przez dwa tygodnie rejestrował pracę ojca z aktorami. Peter Brook był w znakomitej formie. Wszystkie próby poświęcił jednemu tylko ćwiczeniu: chodzeniu po dywanie na wyimaginowanej linii. Pod czujnym okiem reżysera międzynarodowy zespół aktorów rozwinął to proste, zdawałoby się, zadanie w zaskakująco bogate improwizacje teatralne. Simon zmontował i skomponował wielogodzinny materiał do 86 minut. Film *Tightrope*, dobrze przyjęty przez światową krytykę, trafnie uchwycił najważniejsze przesłanie reżyserskie Brooka: teatr jest sztuką wyobraźni. Potrzebny jest tylko aktor i widz, no i genialny reżyser.

Trening wyobraźni

AUTOR: **MIROSLAW KOCUR**

Peter Brook należy do najsławniejszych i najpłodniejszych artystów drugiej połowy XX wieku. Reżyser teatralny i filmowy. Autor wciąż cytowanych traktatów o sztuce teatru. Niezrównany interpretator Szekspira. Nieustrudzony podróżnik. Pierwsze sukcesy w teatrze odniósł jako dwudziestolatek. Gordon Craig już wtedy nazwał go geniuszem. Młody Brook zrewolucjonizował teatr szekspirowski w Anglii i na świecie. Porywał się wciąż na zadania niemożliwe i zwykle odnosił sukcesy. Wystawił na scenie z powodzeniem najdłuższy epos ludzkości, *Mahabharatę*, a także książkę popularnonaukową amerykańskiego neurologa, Olivera Sacksa. W paryskim teatrze Bouffes du Nord stworzył jeden z najbardziej niezwykłych i wielokulturowych zespołów artystycznych w dziejach światowego teatru.

Opisanie choćby części bogatych dokonań Petera Brooka wymaga pisarza o równie żywej i niespokojnej wyobraźni. We Francji za głównego biografa reżysera uchodzi Georges Banu, autor prawie trzydziestu książek o teatrze, w tym monografii takich geniuszy, jak Giorgio Strehler, Antoine Vitez czy Ariane Mnouchkine. Banu, dziś emerytowany profesor Sorbony i Honorowy Prezydent Jury Europejskiej Nagrody Teatralnej, przybył do Paryża z Rumunii w roku 1973. Rok później Anglik Brook, sławny w świecie inscenizator Szekspira i założyciel Międzynarodowego Ośrodka Poszukiwań Teatralnych, reaktywował na obrzeżach centrum

Paryża podupadły teatr Bouffes du Nord. Musieli się spotkać.

Georges Banu, świadek przebudowy Bouffes du Nord i uważny widz wszystkich premier, już w roku 1991 opublikował swój pierwszy raport z prac angielskiego reżysera w Paryżu. Niewielka książeczka *Peter Brook. De Timon d'Athènes à Hamlet* ukazała się w prestiżowym wydawnictwie Flammarion. Brook jednak nie ustawał w tworzeniu dzieł teatralnych i wciąż zaskakiwał. Po epoce „teatru serca” zainicjował „teatr rozumu”. W roku 2005 Banu zdecydował się uzupełnić książkę o nowe świadectwa i przemyślenia. Poszerzone wydanie zatytułował: *Peter Brook. Vers un théâtre premier*. Podtytuł *Ku teatrowi pierwszemu* nieprzypadkowo kojarzy się ze sławną biblią teatralną Jerzego Grotowskiego, *Ku teatrowi ubogiemu*. Georges Banu wiele stron poświęca opisom przyjaźni Brooka i Grotowskiego, dowodzi nawet, że polski reformator teatru stanowił dla pracującego w Paryżu Anglika jedyny stały punkt odniesienia. Kiedy jednak Banu spytał Brooka, o czym właściwie rozmawia z Grotowskim, usłyszał zaskakującą odpowiedź: „Tylko o życiu”. Dla obu wielkich twórców teatr nie był celem ostatecznym, ale co najwyżej wehikułem, narzędziem do poznawania drugiego człowieka, a przez to siebie. Zgłębili sztukę aktora jak nikt inny w drugiej połowie XX wieku, dlatego też mogli stworzyć w swoich bardzo odmiennych teatrach tak odważne i żywe arcydzieła.

Czytanie Banu to duże wyzwanie dla polskiego czytelnika. Ambitny krytyk próbuje uchwycić i opisać mechanizmy skomplikowanych procesów twórczych Brooka. Pisze tylko o tym, czego był świadkiem. Przedstawienia ogląda zwykle wiele razy. Prowadzi z reżyserem długie rozmowy.

Książka Georges Banu to istny test na wyobraźnię. Krytyk nie rekonstruuje przedstawień, ale próbuje uchwycić czysty fenomen Brooka. Nie zamieścił też żadnych ilustracji, argumentując, że teatr Brooka jest „niefotografowalny”. Zdaniem Banu, Brook dla każdego przedstawienia budował w Bouffes du Nord unikalną przestrzeń performatywną, żeby inspirować publiczność do współuczestnictwa i wytrącać z biernego oglądania.

Czytając książkę, zastanawiałem się, kto w Polsce może być adresatem tej literackiej prozy. Paryska krytyka teatralna jest bardzo specyficzna. Banu, choć jest Rumunem, cierpi na typowo francuski słowotok. Raczej buduje złożone i niekiedy fascynujące obrazy, niż przekazuje informacje. Wielu opisywanych przedstawień nie widziałem i chwilami tekst stawał się dla mnie mało zrozumiały. Piękne i trafne – jak się domyślałem – metafory autora nie pobudzały wtedy mojej wyobraźni. Żeby się dowiedzieć czegoś konkretnego o sławnych przedstawieniach Brooka, trzeba sięgnąć po inne książki. Na przykład po znakomitą monografię Grzegorza Ziółkowskiego *Teatr bezpo-*

średni Petera Brooka (zob. „Teatr” nr 7-8/2001, s. 99–102).

Czytanie Banu to duże wyzwanie dla polskiego czytelnika. Ambitny krytyk próbuje uchwycić i opisać mechanizmy skomplikowanych procesów twórczych Brooka. Pisze tylko o tym, czego był świadkiem. Przedstawienia ogląda zwykle wiele razy. Prowadzi z reżyserem długie rozmowy. Bywa zapraszany na zamknięte warsztaty i pokazy specjalne. Na podstawie własnych doświadczeń i przeżyć próbuje skonstruować swoisty model teatru Petera Brooka. Teatru z założenia pełnego paradoksów i nieuchwytnego w linearnym opisie. Banu posługuje się więc często aforyzmami, jak Nietzsche. Niektóre dają do myślenia. Oto kilka przykładów: „Dla Brooka, na Zachodzie jedynie opera posiada prawdziwą tradycję, będącą odpowiednikiem tego, co przekazywane jest poprzez wieki w teatrach Wschodu”. „Brook nie ma nic do nauczania, a wszystko do naprawienia”. „Nie przejmuję tradycji, lecz posługuję się nią”. „Doprowadził teatr do ekstremalnej koncentracji”. „Podąża drogą ku formom prostym, przekonany, że to właśnie dekoracje i ob-

razy izolują teatr od życia, przeszkadzając w osiągnięciu bezpośredniej komunikacji z widzem”. Żeby tylko autor nie rozkoszował się tak często własną erudycją. Jego poetycka chwilami proza sprawia tłumaczowi kłopoty.

Banu nie komentuje licznych kontrowersji wzbudzanych przez kolejne projekty Brooka. Choć wiele razy wspomina afrykańskie podróże reżysera, konsekwentnie przemilcza reakcje krytyczne. A posądzano wszak Brooka wręcz o neokolonializm. Nie wszystkie premiery w Bouffes du Nord były też przyjmowane entuzjastycznie. Ziółkowski w swojej monografii, bogato ilustrowanej, bardzo sumiennie wszystkie te kontrowersje sygnalizuje. Banu poprzestaje na wyrażaniu zachwyty. Jego książka to swoiste wyznaczenie miłosne. Zaraził mnie swoją miłością. Rzucałem się na najnowszy zbiór esejów Petera Brooka. Książka *The Quality of Mercy* (polski tytuł *Wolność i łaska*), znowu poświęcona teatrowi Szekspira, od pierwszej strony fascynuje i wciąga. Sędziwy Brook bardzo klarownie i błyskotliwie ujawnia źródła swoich najświetniejszych inscenizacji szekspirowskich. Że też Banu nie potrafił tak jasno i tak lekko pisać... ■

Co „Teatr” opisywał – kogo „Teatr” opisywał – kiedy „Teatr” opisywał.
Teraz łatwo sprawdzić.

bibliografia „Teatru”
teatr-pismo.pl/bibliografia

Bibliografia wszystkich tekstów od 1972 roku – stale uzupełniana o kolejne lata.
Recenzje, książki, rozmowy, szkice, felietony, festiwale krajowe i zagraniczne.
Różnorodne i użyteczne kryteria wyszukiwania.